

Dnia 20.08.2010

Sąd Okręgowy
I Wydział Cywilny
w Warszawie

Powód:
Jerzy Warszyński

Pozwany:
Skarb Państwa
Reprezentowany przez:
Minister Zdrowia Ewa Kopacz

Wartość przedmiotu sporu: 4 934 191zł

Pozew o zadośćuczynienie

Wnoszę o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4 934 191 zł (cztery miliony dziewięćset trzydzieści cztery tysiące sto dziewięćdziesiąt jeden złotych) z odsetkami ustawowymi od 01.09.2010 jako zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w postaci rozstroju zdrowia i konsekwencji z tego wynikających.

Uzasadnienie

Na podstawie Art. 417².k.c. (Jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności.) , art.422. k.c.(Za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody),

w związku z Dekretem PKWN z dnia 12 grudnia 1944r „ o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa” wprowadzającego monopol Państwa na produkcję i dystrybucję alkoholu , ustawą z dnia 27 kwietnia 1956r o zwalczaniu alkoholizmu ,

ustawą z dnia 10 grudnia 1959r o zwalczaniu alkoholizmu, ustawą z dnia 26 października 1982r o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, stanowiskiem Ministra Zdrowia wyrażonym w piśmie nr MZ-ZP-P-051-1468-7/0009/SS/09 z dnia 8 września 2009r na moją propozycję likwidacji patologii oraz budowy systemu ochrony zdrowia oraz w pismach nr MZ-ZP-P-078-16758-19/061/SS/10 z dnia 19 lutego 2010r, MZ-ZP-P-078-16758-30/078/SS/10 z dnia 4 marca 2010r na mój projekt poprawek do nowelizacji ustawy z dnia 26 października 1982r o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przesłanej Ministrowi Zdrowia w trybie lobbingowym z dnia 14 lutego 2010r drogą elektroniczną, postanowienia Prokuratury Rejonowej o odmowie wszczęcia dochodzenia oraz przyjęciu zażalenia w sprawie 4 Ds. 1477/09, 4 Ds. 378/10 oraz postanowieniu Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieście II Wydział Karny o odmowie przyjęcia zażalenia na odmowę wszczęcia postępowania w sprawie 4 Ds. 1477/09,

wnoszę o zasądzenie zadośćuczynienia za świadome i przemyślane spowodowanie rozstroju zdrowia w postaci współzależnienia oraz uzależnienia od alkoholu u powoda i negatywnych skutków z tego wynikających. Zadośćuczynienie to obejmuje szkody psychiczne, psychologiczne, moralne, etyczne, edukacyjne, zawodowe i zdrowotne, oraz wyrównanie strat tych korzyści, jakie mógłbym osiągnąć w życiu, gdybym tych szkód nie doznał w wyniku zjawisk i procesów występujących w rodzinach z uzależnieniem od alkoholu i późniejszym uzależnieniem się oraz zwiększenia się w potrzeb życiowych.

Domagam się kwoty 1581242 zł zadośćuczynienia jako wyrównanie różnicy płacy przeciętnej 3288 zł jaką mógłbym osiągnąć, gdyby moje wychowanie i kształcenie przebiegało zdrowo i normalnie do minimalnej obecnie 1317zł, jaką z powodów braku odpowiedniego wykształcenia oraz choroby alkoholowej otrzymywałem.

Urodziłem się 21 marca 1959r. Przy normalnym wychowaniu, bez patologii, oraz mojej wysokiej inteligencji mógłbym osiągnąć co najmniej wykształcenie średnie zawodowe. Od 1 września 1979 mógłbym podjąć pracę i przy ówczesnych standardach mógłbym otrzymać wynagrodzenie przeciętne – w zawodach, które starałem się podejmować, tj. górniczy, budowlany i energetyczny nie byłoby to trudne. Z powodu alkoholizmu ojca a potem mojego takiego wykształcenia nie zdobyłem i z tego powodu podejmowałem prace fizyczne z najmniejszej stawki, tj. obecnie 1317 zł. Różnica wynosi 1971 zł. Domagam się więc wyrównania za cały okres zatrudnienia od płacy minimalnej do przeciętnej, od 1 września 1979r kiedy to

rozpocząłbym pracę do 31 marca 2000r – z wyłączeniem służby wojskowej, kiedy to uzyskałem świadczenia rentowe od 1 kwietnia 2000r liczoną od najniższych przychodów. Łącznie z odsetkami ustawowymi 13% rocznie daje to kwotę 1582242 zł.

Domagam się jako zadośćuczynienia kwoty 352949 zł za straty, jakie poniosłem w wyniku naliczenia mi świadczenia rentowego od najniższego uposażenia, tj. za okres od 1 kwietnia 2000 do 30 lipca 2010r, a mógłbym osiągnąć naliczenia tego świadczenia od płacy przeciętnej, co wraz z odsetkami ustawowymi 13% rocznie daje wymienioną kwotę.

Domagam się jako zadośćuczynienia kwoty 3000000zł za utratę zdrowia, krzywdy moralne i etyczne jakich doznawałem wynikające z alkoholizmu ojca, wychowywania się w rozbitej rodzinie, a następnie z powodu mojego alkoholizmu oraz traumatycznych doznań z powodu mojego negatywnego zachowania wobec najbliższych, czego nie chciałem, a co się powtarzało z powodu konsumpcji alkoholu przez mnie oraz z powodu zmniejszenia możliwości życiowych oraz ograniczenia powodzenia w przyszłości. Mam już ponad 50 lat. Skutki alkoholizmu występują obecnie w postaci zaburzenia lękowo-depresyjnego, zespołu jelita drażliwego, oraz objawów abstynencyjnych i uszkodzenia centralnego układu nerwowego, co wymaga odpowiedniego leczenia i ogranicza moje możliwości życiowe. Dodatkowo mam uraz kręgosłupa, co wyklucza pracę fizyczną. Do innej nie mam wykształcenia i odpowiedniej praktyki, co uniemożliwia mi osiągnięcie godnego statusu życiowego - w załączeniu historia leczenia i zaświadczenia o stanie zdrowia.

Państwo kontroluje produkcję i konsumpcję alkoholu na drodze dekretu i ustawy od 1944r. Do lat 90 XX wieku miało monopol na jego produkcję i dystrybucję, a potem wprowadziło możliwość nakłaniania do jego konsumpcji poprzez art.13¹ ustawy z dnia 26 października 1982r o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Czerpie też wymierne korzyści finansowe, zarówno z podatków i opłat jak i z obrotu gospodarczego surowcami i wytwórców alkoholu. Wynosi to ok. 10% - 20% wpływów do Skarbu Państwa(PKB).(Źródła: Polityka społeczna wobec alkoholu w Polsce w latach 1944-1982 Jacek Moskalewicz Zeszyt 21 alkohol a zdrowie Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Warszawa 1998, str.63 i 73), co daje kwotę ok.120-250 mld zł rocznie. Nieodłącznym zaś skutkiem konsumpcji alkoholu jest współzależnienie i uzależnienie części konsumentów

psychiczne i psychofizyczne z nieprzewidywalnym jego wystąpieniem. Wiadomo na pewno, że u co najmniej 10-20% konsumentów to wystąpi, natomiast nie można wskazać zanim to nastąpi, u którego z nich to zajdzie. I to jest spowodowane nawet leczniczym spożyciem alkoholu. Więc jest to czerpanie korzyści z choroby człowieka i to świadome, bo co najmniej od roku 1956, od uchwaleniu ustawy o przymusowym leczeniu uzależnionych od alkoholu.

Od przełomu 1999/2000r przedstawiałem moje propozycje rozwiązania problemu patologii związanych z konsumpcją alkoholu instytucjom publicznym za to odpowiedzialnych, obecnie opisane w tekście „Narkopolacy” – Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, poszczególni Ministrowie Zdrowia, Premier, Prezydent, posłowie i senatorowie. Reakcje były zbywające i wymijające . Obecny zaś Minister Zdrowia uznał, że moje wysiłki i propozycje zmierzające do ograniczenia skutków alkoholizowania się do przypadków jednostkowych oraz budowy systemu ochrony zdrowia nie mają uzasadnienia, a propozycje likwidacji nakłaniania do konsumpcji alkoholu poprzez zapisy w ustawie są nie do przyjęcia. Stanowi to dowód na to, że Państwo świadomie i w sposób przemyślany dopuszcza do wystąpienia patologii alkoholowych – obecnie dotyczy to ok.6 mln osób - i jest to zgodne z prawem, co zostało określone przez prokuraturę oraz postanowieniem Sądu Rejonowego w Warszawie w 2010r – w załączeniu postanowienia prokuratury i sądu.

W związku z tym i na tej podstawie uważam, iż moje roszczenia wobec Skarbu Państwa o zadośćuczynienie są zasadne. Do odpowiedzialności Państwa za patologie związane z konsumpcją alkoholu przyczynia się też fakt, że prócz zgody na nakłanianie do konsumpcji alkoholu w ustawie o wychowaniu w trzeźwości , czerpania zysków tej konsumpcji w postaci podatków – a to nakłada odpowiedzialność za skutki tej konsumpcji – Państwo nie kształci sposobów alternatywnych do alkoholu. Ostrzeżenia i zakazy nie są tym samym i nie można uciekać od tej odpowiedzialności i za skutki przenosić jej na konsumentów. Człowiek żyje w określonym środowisku, podlega różnym stresom i zaburzeniom, w związku z czym potrzebuje jakichś sposobów do utrzymania dobrostanu psychicznego wymaganego do przeżycia. Jednym z takich sposobów jest alkohol, narkotyk. Jest to ingerencja środkiem chemicznym w środowisko biochemiczne w mózgu, które

pobudza określone obszary mózgu dając pozytywne stany i odczucia lub też wyhamowuje negatywne odczucia podnosząc poziom dobrostanu psychicznego. Jest to jednak bardzo ryzykowne, nieprzewidywalne i nieodwracalne działanie ponieważ prowadzi do zatrucia fizycznych oraz uzależnienia psychicznego i psychofizycznego u nieprzewidywalnej i nie do określenia konkretnej osoby. Nie ma konsumpcji alkoholu „zdrowej”, czy „kontrolowanej”, ponieważ właśnie podczas takiej konsumpcji rozwijają się mechanizmy choroby. Natomiast człowiek potrzebuje sposobów na podnoszenie swego samopoczucia zmniejszające zmęczenie i stresy i zawsze będzie ich potrzebował. Z braku innych sposobów musi posilkować się m.in. alkoholem ze wszystkimi skutkami, dodatkowo wprowadzany w błąd przez instytucje Państwowe, że istnieje bezpieczna konsumpcja alkoholu – Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na swoich stronach WWW podaje, iż istnieje „rozsądna” i „nierozsądna” konsumpcja alkoholu, co stawia ją w sferze etycznej i moralnej a nie medycznej. Sposobami alternatywnym są dopiero takie sposoby, które powodują takie same zmiany w mózgu jak alkohol czy narkotyki, a to wymaga ich kształcenia. Pogadanki, zakazy i nakazy takich zmian nie powodują, potrzebna jest nauka praktyczna panowania nad własnym mózgiem i to indywidualnie. Jest to możliwe i przy dzisiejszych warunkach, ale Państwo nie ma woli działania w tym kierunku. Łatwiej jest czerpać zyski z chorej konsumpcji przy stwarzaniu złudzenia, że problem „rozwiązuje”. Obecnymi sposobami zrzuca odpowiedzialność za konsumpcję alkoholu na konsumenta (oraz rodziców) i unika przyjęcia sposobów rzeczywiście alternatywnych, do czego jest zobowiązane konstytucyjnie i ustawowo. W ten sposób staje się odpowiedzialne za skutki konsumpcji alkoholu – bo w moim przypadku była to konsumpcja już w wieku 11 lat i moim zdaniem, przy takiej polityce Państwa w Polsce nie ma szans uniknięcia patologii nikt, bo jest to określane jako norma zdrowia oraz kwestie etyczne i moralne, a nie zdrowotne. Również w żadnym innym przypadku nie spotyka się ze zgodą na marketing przyczyn choroby, a w przypadku alkoholu tak jest. I żadne ograniczenia marketingu tego przyzwolenia nie likwidują. W ten sposób na chorobie indywidualnej i społecznej dorabiają się producenci i dostawcy alkoholu, lecznictwo i paralelcznictwo i także przez podatki Państwo. Są to kwoty rzędu miliardów złotych. Dodatkowo w program szkolny wpisane jest nauczanie religii chrześcijańskiej, która w swojej symbolice najważniejszego sakramentu Eucharystii na ołtarzu uwielbia, ubóstwia alkohol. Byliśmy bardzo

wierzącymi. Do sakramentu Komunii ubrany byłem w biały garnitur, jednakże to co wprowadza do stanu boskiego dla mnie stało się zabójcze. Ale w ten sposób utrwala się patologię jako normę i wzorzec życiowy i duchowy. Minister Zdrowia sam przyznał się do świadomości problemu i jego pomieszczenia oraz niechęci do jej rozwiązania, ponieważ w odpowiedzi na moje poprawki do ustawy o wychowaniu w trzeźwości odpisał iż:

” 1. Nie do przyjęcia są propozycje zmian obejmujące wskazane poniżej jednostki redakcyjne projektu ustawy:

- art. 1 pkt 1 lit b,
- art. 1 pkt 1 lit c,
- art. 1 pkt 3 lit b,
- art. 1 pkt 4,
- art. 1 pkt 5 lit a oraz lit c - f,
- art. 1 pkt 11,

*polegające na zmianie nazwy Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów **Alkoholowych** na Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów **Alkoholu** oraz zastąpienia użytych w ustawie terminów odnoszących się do **rozwiązywania problemów alkoholowych** oraz **zapobiegania negatywnym następstwom nadużywania alkoholu i ich usuwania**, odpowiednio terminami odnoszącymi się do **rozwiązywania problemów alkoholu** oraz **likwidowania przyczyn i skutków alkoholizowania się**. Użyte w ustawie nowelizowanej oraz projekcie ustawy ogólne określenia dotyczące rozwiązywania problemów alkoholowych są wynikiem zarówno badań prowadzonych w sferze profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych ale również wieloletnich doświadczeń praktycznych związanych z realizacją przez państwo polityki mającej na celu zmniejszenie ilości szkód społecznych wynikających między innymi z nadmiernego używania alkoholu. Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż alkohol stanowi substancję chemiczną, trudno zatem mówić o rozwiązywaniu problemów dotyczących tej substancji.” pismo (MZ-ZP-P-078-16758-19/061/SS/10). Istota polega na tym, że ja używam określenia „rozwiązanie problemu alkoholu”, a tu się przekłamuje na” **rozwiązywania problemów alkoholu**”. Również w piśmie z dnia 08.09.2009r MZ-ZP-P-051-1468-7/009/SS/09 w odpowiedzi na propozycje zawarte w moim tekście przesłanym ministrowi finansów a za jego pośrednictwem ministrowi zdrowia*

minister zdrowia pisze iż pomysły mające na celu zmniejszenie patologii obejmujących ok.6 mln obywateli „nie znajduje uzasadnienia przedstawiona przez Pana propozycja dla „Narkopolaków”. W związku z powyższym, szczególnie z takim określeniem i utrzymywaniem Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych uważam, iż moje określenie świadomego i przemyślanego produkowania patologii związane z konsumpcją alkoholu jest uzasadnione. Zazwyczaj całą winę zwała się na rodzinę, dom itp. wymówki. Są to wymówki, ponieważ umiejętności jakie trzeba wykształcić, by oprzeć się patologii nie są rodzicom znane i wykształcone. Rodzice są tylko dziećmi, których nikt tych umiejętności nie uczył, w związku z czym oni nie są w stanie przekazać umiejętności, których nie mają. I nie jest to tylko kwestia braku miłości, ale umiejętności.

Alkoholizm jest chorobą aktywną, chroniczną i nieuleczalną. Objawy abstynencyjne mogą spowodować nawrót choroby nawet po kilkudziesięciu latach abstynencji (jak w moim przypadku po 20 latach). W kodyfikacji ICD występuje pod kodem (F10-F19) Zaburzenia psychiczne i zachowania spowodowane używaniem środków [substancji] psychoaktywnych,

natomiast współzależnienia opisuje kodyfikacja:

- (F30-F39) Zaburzenia nastroju [afektywne],
- (F40-F48) Zaburzenia nerwicowe, związane ze stresem i pod postacią somatyczną,
- (F60-F69) Zaburzenia osobowości i zachowania dorosłych,
- (F80-F89) Zaburzenia rozwoju psychicznego psychologicznego),
- (F90-F98) Zaburzenia zachowania i emocji rozpoczynające się zwykle w dzieciństwie i w wieku młodzieńczym,
- (F99-F99) Zaburzenia psychiczne bliżej nieokreślone (BNO)

Jestem alkoholikiem. (...).

Obecna sytuacja wynika z mojej chęci wspomżenia Państwa w jego kłopotach finansowych. Przesłałem do ministra finansów pismo ze wskazaniem, gdzie Państwo ponosi straty i jak można ich uniknąć. W odpowiedzi minister finansów wskazał mi, że sam mogę to zgłosić do ministra zdrowia, co uczyniłem w trybie ustawy lobbingowej. W odpowiedzi minister zdrowia pisze, że moje pomysły i postulaty nie mają uzasadnienia. W związku z tym poprosiłem Prokuraturę o zbadanie, czy nie ma tu naruszeń prawa. W odpowiedzi otrzymałem odmowę wszczęcia postępowania bo

nie stwierdzono takich naruszeń i bez możliwości zażalenia. Napisałem pismo ze skargą do ministra sprawiedliwości na postępowanie prokuratury za brak możliwości zażalenia. Minister sprawiedliwości umożliwił mi złożenie zażalenia do sądu. W kwietniu 2010 r Sąd Rejonowy w Warszawie Wydział Karny utrzymał w mocy postanowienie Prokuratury i odrzucił moje zażalenie.

Nie traktuję Państwa jako kogoś, kto jednym zabiera, a drugim daje, lub jak od kogoś, komu można coś „wyrwać”. Dla mnie Państwo jest to zarząd, kierownictwo, „dyrekcja”, „głowa” społeczności, którą zarządza na określonym terytorium. I jest to łącznie władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Jest od rozpoznawania zasobów tego społeczeństwa oraz jego potrzeb, zagrożeń i szans jakie mu życie niesie. W tym przypadku wszystkie instancje Państwa, Parlament, Ministrowie oraz Sąd wypowiedziały się, że ich działania i skutki- tutaj materialne i finansowe, są zgodne z prawem i są to korzyści, a nie straty. Zarząd Państwa polskiego czerpie przychody z produkcji zjawisk i procesów patologicznych, będących nieodłącznymi skutkami konsumpcji alkoholu, co uznaje za pomocą swoich instytucji konstytucyjnych, Parlamentu, Ministra Zdrowia, Sądu Karnego i Prokuratury za zgodne z prawem. Równocześnie otrzymałem odpowiedź od ministra zdrowia, iż moje poprawki dotyczące likwidacji nakłaniania do konsumpcji alkoholu są nie do przyjęcia. W związku z tym uznałem iż postępowanie Państwa wyczerpuje znamiona art. 417².k.c. i art.422. k.c. od daty prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego i składam niniejszy pozew jako zadośćuczynienie za skutki produkcji tych patologii.

Z poważaniem

Jerzy Warszyński

Załączniki: